



WYDARZENIA - MSG NR 25

01.12. 2009 ROK

MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE GEDEONITÓW W POLSCE

„Jesteśmy wolni, aby się różnić, ale nie dzielić!”

Biuro redakcji „W-MSG” – ul. Orzechowa 75
67-200 Głogów e-mail gedstep@poczta.fm tel. 076 8352215 i kom. 793076792

„To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” Jan. 16:33.



OD PRZEWODNICZACEGO – w czasie gdy młodzież polska często nie ma wokół siebie zdrowych wzorców na udane, szczęśliwe życie sięga po dopalacze, które jak się okazuje rujną ich młode życie i wprowadzają w wielką pustkę. Pan okazuje wielkie miłosierdzie narodowi w którym żyjemy zbawiając ludzi, którzy w oczach tych „sprawiedliwych” uchodzili za przegranych. Pan Jezus 2000 lat temu powiedział do faryzeuszy „złodzieje i prostytutki wyprzedzają was na drodze do Królestwa Niebieskiego”. Zachęcam do przeczytania poniższego sprawozdania i odpowiedzenia sobie na pytanie „ w którym miejscu tej drogi obecnie się znajduję” Niektórzy doszli do wniosku, że „świat” jest tak potężnie zepsuty, że jedyną nadzieją jest ucieczka. Inni radzą sobie ze światem, wstrząsając ramionami i przyznając, że jest on niechybnie zły, więc w konsekwencji zdarzają się złe rzeczy. Widzimy jednak, że Jezus pozostawia swoich uczniów z innym poglądem na świat. Obiecuje, że będą mieli pokój na świecie. Jest to Jego pokój. Jest to pokój Syna, który wie, że Jego Ojciec kontroluje całkowicie wszystko i potrafi każde zdarzenie wykorzystać dla Swojego planu uwielbienia Syna. Jezus przyznaje, że świat nastęrcza trudności, że odzwierciedla mentalność sierot, które nigdy jasno nie rozumieją Ojca i mają tylko nieliczne informacje o swojej tożsamości. Światowa perspektywa jest podsumowana przez Jana w jego pierwszym liście, jako: **pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia**. Jestem głęboko wdzięczny z Jego Pokój w moim życiu i usługiwaniu temu światu wartościami których nie można nabyć za żadne pieniądze tego świata.

„Bez Chrystusa nie bylibyśmy gotowi na śmierć; z Chrystusem mamy powód, by żyć.” /J.D. Branon/

.....



**MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE GEDEONITÓW
NIE WYRYWA MŁODYM WIARY OJCÓW LECZ DAJE MOŻLIWOŚCI
UCHWYCENIA GŁĘBOKIEGO SENSU ŻYCIA**

Jezus rozgrzeszył go z bandyckiej przeszłości: "Jesteś nowo narodzony, jesteś czysty" – Nawrócony



Gdy skończył 17 lat, znalazł się w OHP w Gdańsku. Przystał do skinów. Za pobicie czarnoskórych studentów dostał dwa lata. Podczas odsiadki, w 1981 roku, wszczął bunt najpierw w jednym, potem w drugim więzieniu. Za to dostał dodatkową odsiadkę. "Pod celą" poznał bossów zorganizowanej przestępczości we Wrocławiu. Gdy wyszedł, przystał do mafii. Stał się ważną figurą w handlu narkotykami, spirytusem, kradzionymi samochodami, dziewczynami do burdeli w Niemczech... Ściągał "długi" od ludzi, którzy byli winni haracze mafii za "ochronę". Wyróżniał się w biciu, torturach, gwałtach. Kilka razy trafiał do więzienia. Grypsował, rządził spacerniakiem, podporządkowywał sobie "klawiszy". Stawał się coraz bardziej okrutny. Wszczywał burdy z klawiszami. Za to pobili go tak, że pękła mu gałka oczna. Zaczęli go wozić po więziennych szpitalach. Oko się zagoiło, ale zaczął tracić wzrok. Okazało się, że... ma raka! Nastąpił przerzut do płuc. Wycięli mu oko i płuco. "Nie chciałem czekać na śmierć. Najpierw rzuciłem się na szybę. Potem jeszcze osiem razy próbowałem się zabić: podcinałem sobie żyły i gardło, rozcinałem brzuch, wieszałem się. Nigdy mi się nie udało, bo Jezus tak chciał". W więziennej bibliotece znalazł jakieś czasopismo. "Napisz do nas, my ci pomożemy".

Piotr Stępnik był brutalnym bandytą. Teraz ze swoją rodziną spotkał się z więźniami w Czerwonym Borze.

Karol Zaręba – KONTAKTY ŁOMŻA <http://www.kontakty-tygodnik.com.pl/index.php5?dz=40&id=1116>

Rzeszów 07.11.2009

Po spotkaniu w Gastronomiku z Piotrem i Kolą w czerwcu 2009 roku ustaliliśmy termin przyjazdu Piotra do Rzeszowa na październik. Nie mieliśmy konkretnych planów, a jedynie ustaliliśmy z pedagogiem z Zespołu Szkół Spożywczych, iż na początku września spotkamy się i ustalimy program wizyty Piotra w szkole. Chcieliśmy ten tydzień w październiku wykorzystać maksymalnie tak by czas był owocny a Bóg wziął chwałę. Od lipca w każdy wtorek w Kościele Jezusa Chrystusa „SYJON” w Rzeszowie była modlitwa o ten czas. Także jako gedeonici modliliśmy się o spotkania, a od połowy września podjęliśmy post. Każdy z braci pościł jeden dzień w tygodniu, a drugi który miał post w dniu następnym, modlił się z poszczącym dzień wcześniej. W czasie wizyty i całego tygodnia byli braci którzy nie oglądali się na grafik, ale jeszcze dodatkowo podejmowali post. Niektórzy w czasie spotkań modlili się przed szkołą w której odbywało się spotkanie. Każdy był zaangażowany jeśli nie mógł być fizycznie to trwał w modlitwie.

Pierwsze spotkanie 26 października było w CKU. (około 550 uczniów) To o tej szkole dowiedzieliśmy się z Piotrem w czerwcu od Pani pedagog z ZSS (Zespołu Szkół Spożywczych) iż jest to najtrudniejsza szkoła. Dlatego jeszcze w czerwcu postanowiliśmy, iż TAM TRZEB BYĆ, że w tej szkole jest potrzeba głosić Słowo. I BÓG zadziałał !!!, bo w czerwcu zostały zostawione materiały (płytką ze spotkania z Piotrem w gastronomiku w marcu i wywiady z prasy) i nic nie było ustalone, a kiedy skontaktowaliśmy się ze szkołą we wrześniu, byli bardzo uradowani i oczekiwali tego spotkania

Drugie spotkanie 26 października w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla chłopców. Tam chcieliśmy już wcześniej zorganizować spotkanie, ale nikt nie chciał z nami rozmawiać i w drzwiach już nam odmawiano.

DZIĘKI MODLITWIE BÓG OTWORZYŁ DRZWI. Mieliśmy czas spotkania i indywidualnych rozmów. Piotr miał do dyspozycji pokój w którym mógł rozmawiać SAM NA SAM. Niesamowite było to, że mieliśmy tak dużo swobody i nie ograniczonego czasu. To do której godziny będziemy zależało od nas. Mirek „KOLA”, jak powiedział kierownik - cytując „*wziął chłopaków muzyką*”, a Piotr jest dla nich dużym autorytetem. Piotr i Mirek jasno powiedzieli o działaniu Boga w swoim życiu. Było to głoszenie żywej ewangelii. Nikt nie okazywał grymasu, każdy słuchał.

27 października dwa duże spotkania. Pierwsze w ZST (Zespole Szkół Technicznych około 350 uczniów). Kiedy tam dotarliśmy z propozycją szkoła była OTWARTA !!! Pani pedagog powiedziała, iż czytała uczniom wywiady na lekcji wychowawczej jakie były z Piotrem w lokalnej gazecie na wiosnę. Jedną z wielu opinii wyrażonych w ankiecie : „*To spotkanie dało mi do myślenia, że naszym przyjacielem jest sam Bóg a nie narkotyki, alkohol, czy cos innego ...*”

Wcześniej też poinformowaliśmy Panią redaktorkę /lokalnej gazety/, która przeprowadzała wywiad z Piotrem, iż będziemy organizować spotkania. Byliśmy tak umówieni, iż jeśli coś będziemy organizować to prosi o informację. Krótki filmik, ale z właściwym przesłaniem została zamieszczony na stronie internetowej gazety <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/section?category=WIDEO&id=leMGxoN-moM> Pomimo początkowych trudności w nagłośnieniu KOLA dał sobie świetnie radę. Bardzo cieszy nas to, iż w tym załączonym tekście jest przesłanie ewangelii. W następnym dniu ukazał się artykuł w lokalnej gazecie.

Drugie spotkanie 27 października w ZSM (Zespół Szkół Mechanicznych około 300 do 350 uczniów) W tej szkole nie było planowane spotkanie, oczywiście przez nas, dlatego iż był już wypełniony cały tydzień. Ale BÓG miał swój plan. Kiedy chcieliśmy ustalić spotkania w ZST, przez pomyłkę zadzwonił jeden z braci do ZSM. Po prostu pomylił numery telefoniczne, co wyszło w trakcie rozmowy z Panią pedagog. Kiedy już chciał się rozłączyć i przeprosił za pomyłkę pani pedagog nie zakończyła rozmowy ale prawie krzyknęła do

słuchawki „ *my też chcemy takiego spotkania*”, a kiedy jedna ze szkół zrezygnowała ze spotkania zrobiło się miejsce. **BÓG WIE WSZYSTKO.**

Opinia jednej z uczennic napisana na ankiecie „ *O Boże świętni! Widzę już was drugi raz i za każdym razem czuję to samo. Szkoda, że nie powiedzieliście , jak was jeszcze można spotkać, albo jaki kontakt z wami. A Olek czy ten Mirek ma wielki dar.... Dobrze, że są tacy ludzie na świecie. Najpierw myślałam że to jakaś sekta, ale było super. Bóg jest wielki!!!*

Środa 28 października spotkanie duże ZSS (Zespół Szkół Spożywczych około 350 uczniów) Ta szkoła bardzo czekała na spotkanie gdyż w czerwcu było już jedno i bardzo chcieli następne. Pani pedagog jest osobą która sama, jeszcze w czerwcu zaproponowała iż może zadzwonić do swoich koleżanek w innych szkołach. Kiedy, później się okazało, były telefony by na nas uważać, to dawała nam dobre świadectwo i wspierała nas. Ustaliliśmy też że rozdamy uczniom Nowe Testamenty. Ksiądz który naucza religii w szkole powiedział „ *świątlna robota*”

Drugie 28 października spotkanie to znowu CKU, tym razem młodzież najtrudniejsza – szkoła wieczorowa. Już przed szkołą, kiedy wchodziliśmy, dało się słyszeć pewne komentarze. Ale kiedy spotkanie się rozpoczęło była cisza. Piotr i Kola mówili o Bogu jasno i konkretnie, a młodzież słuchała. Słuchali nie przez grzeczność, ale dlatego że to co słyszeli było żywe. Przed szkołą też niektórzy z braci się modlili. Kiedy wcześniej ustalaliśmy to spotkanie, Pani pedagog obawiała się czy będzie jakaś frekwencja. Na spotkaniu było około 180 uczniów. Byli ci co mieli w tym dniu naukę po południu. Później Pani pedagog powiedziała

” siedziałam jak na szpilkach, bo ta młodzież jak usłyszy o Bogu to robi się agresywna”

Nikt nie był agresywny wszyscy słuchali. Piotr i Kola mieli namaszczenie i była CISZA.

Kiedy w czwartek 29 października byliśmy drugi raz na spotkaniu, była cała sala i wszyscy słuchali. Po spotkaniu chcieli rozmawiać i słyszeć, **CHCIELI WIĘCEJ.** Kiedy ich obserwowaliśmy, można było widzieć jak bardzo są spragnieni słyszeć o dobrych rzeczach które czyni Bóg. Będziemy się o nich modlić.

Rano w czwartek mieliśmy indywidualne spotkania w klasach z ZSS, było głoszenie ewangelii przez Piotra i Kolę. Młodzi ludzie w indywidualnych rozmowach z Piotrem i Kola otwierali swoje serca, mówili o swoich problemach. Po prostu młodzież szuka **OJCÓW O BOŻYM SERCU.** Miło było widzieć, iż w trakcie spotkania mieli z sobą NT które otrzymali dzień wcześniej.

30 październik piątek ostatnie duże spotkanie w ZST. Wcześniej otrzymaliśmy telefon czy wyrażamy zgodę na filmowanie przez telewizję /relacja była w lokalnych wiadomościach i w Teleexpresie/. Oczywiście chcemy by dobre rzeczy mogły docierać do ludzi, i mając pewność że to Boży plan powiedzieliśmy Tak. Wraz z Panią redaktor, na spotkanie przyszła Pani z Uniwersytetu Rzeszowskiego z wydziału resocjalizacji. Dzięki temu drzwi się otworzyły dla spotkania na **UNIWERSYTECIE.**

Na spotkaniu była młodzież klas trzecich i czwartych. Młodzi ludzie słuchali z uwagą i byli zachęcani. Oczekują więcej takich spotkań, co wyrazili w swoich opiniach.

Po spotkaniu w ZST udaliśmy się do ZSS po raz trzeci w tym tygodniu. Spotkania były w klasach, w mniejszych grupach. Piotr i Kola dzielili się ewangelią. Okazało się, że Ci co mieli spotkania w czwartek też chcieli jeszcze spotkań w piątek. Dlatego jeszcze tam wrócimy. I będzie głoszona ewangelia.

Oto jeszcze niektóre opinie uczniów:

„ Bardzo mi się podobało to spotkanie, uświadomiło mi kilka ważnych spraw. Mirek co rapował też jest dobry i jego piosenki są fajne. Wasze historie są ciekawe i uświadamiają że Bóg istnieje i że bez jego pomocy nic nie zdziałamy. Tak trzymać”

Inna opinia:

„ Spotkanie było bardzo dobrym momentem(chwilą) w moim życiu. Teraz wiem, że najważniejszy jest Bóg, rodzina, prawdziwi koledzy a nie używki które niby mają nam pomóc w życiu a one tak naprawdę nasze życie sprowadzają w jedno wielkie szambo”

Nauczyciele też byli pod wrażeniem tego co mogli usłyszeć co wyrazili w swoich opiniach. Jeden z nich powiedział *„, co prawda przepadła im lekcja z polskiego, ale jestem gotów zrezygnować co tydzień z jednej lekcji na rzecz takiego spotkania, bo wiem, że więcej wniesie do ich życia”*

Inna opinia:” *znam tych ludzi i wiem, że na słowo Bóg ich skreca, a tu słuchali do końca”*

Na koniec w piątek wieczorem w Kościele Jezusa Chrystusa SYJON w Rzeszowie zostało zorganizowane spotkanie uwielbienia dla Boga, za to co się wydarzyło w tym tygodni. Na spotkaniu byli liderzy z lokalnych wspólnot i członkowie z innych kościołów. Spotkaliśmy się jako kościół w Rzeszowie by Bogu oddać Chwałę.

W sobotę Piotr był na spotkaniu w Przemyślu w zborze i w zakładzie karnym w Medyce, gdzie pięciu skazanych oddało swoje życie JEZUSOWI. CHWAŁA BOGU!!!!!!

Po drodze do Przemyśla wstąpili do pewnej miejscowości, do kobiety która po przeczytaniu wywiadu z Piotrem w lokalnej gazecie, koniecznie chciała się z nim skontaktować. Dzwoniła do redakcji, a później do Piotra w sprawie spotkania. Siostrzeniec tej kobiety bierze narkotyki i sytuacja w domu jest bardzo trudna. Obawy kobiet o zachowanie tego młodego człowieka były bardzo widoczne w ich reakcjach. Jednak Bóg działa cały czas. Piotr mógł porozmawiać z tym młodym człowiekiem. Możemy być pewni że po tym spotkaniu w życiu tego młodego człowieka Bóg zaczął działać. CHWAŁA BOGU.

Oto mała galeria ze spotkań:





W tej chwili planujemy na początku grudnia spotkanie Piotra ze studentami, i chcemy też jechać na spotkanie w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za to czego mogliśmy doświadczyć w tym czasie. Wierzmy że jest to początek tego co Bóg ma dla tych młodych ludzi. Będziemy się o to modlić.

Dziękujemy też każdemu kto się modlił w Polsce o ten czas. Wiemy że Piotr i Kola do wielu ludzi wysłali informacje o tych spotkaniach. Macie w tym swój udział.

Niech Bóg wyleje swe błogosławieństwo na każdego z Was!!!!!! - Gedeonici z Rzeszowa

REAKCJA NA TO CO DZIŁO SIĘ W RZESZOWIE; Dnia 29-11-2009 o godz. 9:34 wolft@interia.pl> napisał(a): Witam bardzo serdecznie. Nazywam się Teresa Wolf mieszkam w Rzeszowie, kontakt do Pana otrzymałam od P. Pawła Gilewskiego. Nie ukrywam, że długo szukałam kontaktu do Ciebie Piotrze (chyba mogę się zwracać po imieniu? myślę że tak będzie łatwiej). Usłyszałam o Tobie w Rzeszowie jak byłeś na spotkaniu z młodzieżą w CKU. Chodzi tam mój syn, ale niestety nie było go w tym dniu w szkole. Twoje świadectwo odsłuchałam z internetu, byłam wzruszona a Twoja historia poruszyła mnie do głębi. Mam trzech synów Alexander 19 lat, Deniz 17 lat i Kevin 15 lat. Ze starszymi chłopcami nie mam problemów uczą się studiują, natomiast Kevin z nim mam najwięcej kłopotów. Są to bardzo poważne problemy, jest i kurator i sprawy w sądzie a przede wszystkim złe towarzystwo. Walczę z tym wszystkim, czasami już nie wiem co mam robić, bo taki młody człowiek nie zdaje sobie sprawy jak szybko może się stoczyć na dno, a już prawie wisi nad nim ośrodek zamknięty. Dlatego proszę Cię Piotrze o pomoc. Chciałabym się z Tobą spotkać osobiście i z moim synem, po rozmawiać. Nie wiem dlaczego mam takie odczucia wewnętrzne że to Ty jesteś właśnie Tą osobą która nam pomoże. Cały czas słyszę głos "znajdź Piotra a on Ci pomoże". Proszę napisz do mnie albo wyślij sms-a. Mój kontakt wolft@interia.pl tel.604-630-833 Pozdrawiam gorąco Ciebie i Twoją rodzinę.- Teresa Wolf

KOCHANI – Piotr jest do naszej dyspozycji. Pan poprzez jego gorące serce dla misji i jego działania otwiera wiele drzwi zamkniętych do tej pory. Drzwi do szkół, więzień, poprawczaków itp. Wykorzystajmy to!!. Już kiedyś wspominałem Wam abyśmy podejmowali indywidualne decyzje o wsparciu Piotra modlitwami jak również finansowo. Za zgodą Koordynatora Krajowego brata Witolda podaję numer konta Piotra.

Piotr Stępnia ul. Teatralna 10/7 99-300 Kutno (stały adres zameldowania)

PKO BP 77102022670000400200439307

OBÓZ GDAŃSK – W ostatnim czasie rozdawaliśmy Nowe Testamenty w szpitalach w Gdańsku oraz w Gdyni w sumie w 6 szpitalach. Dnia 17 listopada kilka osób naszego obozu wraz z zespołem muzycznym Jurka Dajuka odwiedziło zakład karny w Wejherowie. Z ich relacji dowiedzieliśmy się iż mieli dobry czas, a więźniowie wykazywali zainteresowanie Słowem Bożym, po usłyszeniu świadectw oraz wzruszających pieśni. Odwiedziliśmy także wiele szkół w których na lekcjach religii głosiliśmy za łaską Bożą ewangelię gdańskiej młodzieży. Od maja do listopada 2009 roku rozdaliśmy 3600 egzemplarzy małych testamentów, 120 dużych niebieskich z psalmami oraz 560 trójjęzycznych - Serdecznie Pozdrawiam życząc Bożego Błogosławieństwa w naszej drodze za Panem Jezusem - Jacek Mederski

OBÓZ KOSZALIN - przesyła Boże Błogosławieństwa do wszystkich obozów w Polsce Nie zawsze jest tak że nas słyszą, ale Obóz działa i żyje choć mamy kadrowe problemy. Ale to co jest najtrudniejsze to że dziś przeżywamy coś takiego jak "brak Czasu " dla wielu Bożych rzeczy. Dziękujemy Bogu, że w tym wszystkim dajemy sobie radę i co jakiś czas ziemia koszalińska ma możliwość usłyszeć o gedeonitach. W ostatnim czasie po wakacjach mieliśmy sporo małych dystrybucji w szpitalach przychodniach i sporo indywidualnych ze świadectwami. Większe akcje od początku roku szkolnego jakie przeprowadziliśmy do listopada mały miejsce w dwóch więzieniach w dwóch ośrodkach młodzieżowych i w ostatnim czasie liceum. W czasie trzech miesięcy rozdaliśmy i zachęcaliśmy uczniów, chorych, nauczycieli i biznesmenów w 1340 egzemplarzami. Za co dziękujemy naszemu Bogu przez Jezusa i Dziękujemy za wasze wszystkie modlitwy tych którzy nas wspierają co wiemy z otrzymywanych meili, że nie brakuje nas Gedeonitów, którzy się wspierają w dziele siania słowa Bożego. I My za was wnosimy modlitwy. Chcemy się podzielić małą refleksją dotyczącą czasu. Baczcie więc pilnie , jak macie postępować ,nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy . **Wykorzystując czas**, gdyż dni są złe Efezjan 5:15-16. CZAS - na imię mam Czas. Nie zawsze byłem i nie zawsze będę. Teraz jeszcze jestem i mam wpływ na całe życie. Ludzie czekają na mnie i poddają mi się, ogarnięci lękiem przede mną. Nikt nie jest w stanie mnie powstrzymać, **jedynie Bóg**. Jestem pod Jego kontrolą. On mówi , że mój koniec się zbliża. A potem? - potem będzie już za późno... za późno , żeby się zastanowić jak wykorzystalesz Czas swojego życia za późno, by się pojednać z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa, Jego Syna. Za późno, żeby uwierzyć, nie tylko w Boga, ale w Jego Słowo, a więc uwierzyć Bogu. Łzy, strach i niewypowiedziany żal mogą wypełniać całą wieczność, nieprzerwanie. Moim imieniem jest **Czas** i kroczę naprzód, bez ustanku ku końcowi. W końcu i tobie skończy się czas i zabiorę także i ciebie do wieczności czy chcesz, czy nie. Przemijam nieubłaganie. A Bóg mówi „Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia”. 2 Koryntian. 6:2

=====

Dziękuję wszystkim braciom z obozów w kraju, którzy nadsyłają informacji ze swojej działalności na terenie gdzie Pan ich ustanowił promotorami i dystrybutorami Jego Słowa. Dziękuję również wszystkim braciom, którzy nadesłali budujące świadectwa swojego nawrócenia – oddając w ten sposób chwałę Panu, która przecież Mu się należy – Alleluja. Oczekuję na kolejne info i świadectwa.

=====

Pismo Święte to nauka nie rozumu lecz serca. Jest ono zrozumiałe tylko dla czystych serc.

=====

Przez 25 lat przebywałem w różnych więzieniach na obszarze republiki Meksyku z powodu kradzieży, używania narkotyków etc. Mogłem odwiedzać brata w US od czasu do czasu zatrzymywany tam z powodu jazdy po pijanemu. Ale wciąż wracałem do Meksyku bez stawiania z tego powodu przez sądem. Mieszkałem w Mazatlan w tym czasie i pracowałem jako instruktor parasailingu (spadochroniarz wodzony przez motorówkę, quad, skuter wodny/śnieżny itp.) na plaży. To była idealne miejsce na sprzedaż narkotyków, kradzieży, i uczestniczenia /zaznajamiania się/ z różnymi kobietami z całego świata. I trwało to wiele lat. Kradło się karty kredytowe, bilety lotnicze i wszystko co można, a potem ze sprzedaży tego miałem extra gotówkę. Kiedy sezon w Mazatlan kończył się wyjeżdżałem do US/California do brata. W końcu policja, kiedy mnie złapała ostatnim razem, znaleźli, że miałem już na koncie pięć ostrzeżeń i dlatego znalazłem się w areszcie. Stałem przed sądem i otrzymałem wyrok jednego roku. Wsadzili mnie do małej celi na trzydzieści dni. A do czytania miałem tylko przepisy w celi. Jednego popołudnia zabrali nas aresztantów z celi z powodu tego, że ktoś przyszedł, aby spotkać się z nami - więźniami. Człowiek ten co przyszedł miał małe niebieskie książeczki i rozpoczął mówić o Jezusie. Nie zwracałem uwagi, ale byłem szczęśliwy, że znalazła się okazja wyjścia z celi. Wziąłem tę niebieską książeczkę i włożyłem do kieszeni. Kiedy wróciłem do celi zacząłem czytać Słowo Boże po raz pierwszy. Powiedziałem wtedy do Boga: Jeśli jesteś naprawdę, chcę, abyś pomógł mi przestać palić cygara. Kiedy obudziłem się następnego ranka, już nie miałem pragnienia palenia. Wtedy przekonałem się że Bóg był tutaj i Jezus Chrystus był naprawdę. Dalej więc czytałem i w tych okolicznościach skierowałem swoje życie na Boga. Po wyjściu z więzienia rozpocząłem mówić wszystkim o Jezusie. Dziś służę w lokalnym kościele i jestem także Gedeonitą. Dzięki niech będą Bogu i Gedeonitom za tę małą niebieską książeczkę.

Zachwycony Bożą Łaską Francisco Vasquez Compamento Los Cabos, Meksyk

MIŁO O TYM WIEDZIEĆ

Witam cię Bracie Józefie

Chciałem ci podziękować z niestrudzoną twoją pracą jaką wykonujesz przy komputerze. Jesteś dla mnie zachętą i motywacją w tym zapędzonym świecie A Pan przez Ciebie daje pociechę i poszerza horyzonty wielu Musze i powiedzieć że używam twych materiałów w szkole bo mam taką możliwość aby tam głosić i przez to masz wpływ na wielu Współ sługa naszego Pana Bogumił

Z MOJEGO ARCHIWUM - Samuel Morse urodził się w 1791 roku, dojrzał z pragnieniem, aby być artystą, no i ostatecznie stał się bardzo utalentowany i zdobył międzynarodową sławę. W tamtych czasach trudno było utrzymać się artystom w Ameryce. Serie kryzysowych sytuacji jeszcze bardziej skomplikowały jego zawodowe ambicje, gdy zmarła jego żona; następnie, wkrótce później, matka i ojciec. Wyjechał do Europy, aby malować i rozmyślać nad swoim życiem. W czasie podróży powrotnej przysłuchiwał się przy obiedzie dyskusji na temat nowych doświadczeń w dziedzinie elektromagnetyzmu. W czasie tego ważnego wydarzenia Morse skomentował to tak: "Jeśli obecność elektryczności może zostać pokazana w dowolnej części obwodu, to nie widzę powodu, aby inteligencja nie mogła być zamieniona w elektryczność". Pomimo licznych trudności i zniechęceń z determinacją doskonał swój nowy wynalazek, i w 1837 roku wprowadził patent, który stał się znany jako telegraf. Stworzył również kod Morse'a. Znacznie później, po wielu komplikacjach i

kolejnych zniechęceniach jego projekty zostały sfinansowane. Samuel Morse skomentował później: "Jedyny blask nadziei, i nie mogę tego nie docenić, pochodzi z przekonania w Bogu. Gdy patrzę w górę, ucisza wszelką obawę o przyszłość i wydaje się słycać głos mówiący: 'Jeśli ubieram lilie polne, czyż nie ubiorę ciebie?' Oto jest moje zdecydowane przekonanie, będę więc cierpliwie oczekiwał na pouczenie Opaczności". Morse dokonał jeszcze kilku innych wynalazków i dziś jest rozpoznawany jako ojciec faksu, modemu, poczty e-mail, internetu i elektronicznej komunikacji.

ZŁÓŻ ŚWIADECTWO

~~Badacz i artysta, dzielnym i bożym
duszą, który nie boi się bólu.
Wierzył w człowieka i w Boga!
Wierzył w miłość i w pokój.
Wierzył w dobro i w sprawiedliwość.
Ezekiela na materiały z kraju – Józef Stępień~~